

Inż. C. KOCHANOWSKI.

Reforma agrarna i gospodarstwo lasowe.

Następstwem obecnej wojny jest w wielu krajach a także i u nas wyłonienie się kwestyi agrarnej, pod nazwą „reformy agrarnej“. Wedle przeważającej ilości zapatrywań ma ona zaopatrzyć mało- lub bezrolnych taką posiadłością, by umożliwić egzystencję jednej rodziny włościańskiej, a więc mniej więcej zabezpieczyć im obszary około 5 do 6 *ha*; dalej wytworzyć średni stan włościański, posiadający obszary uprawnych ról około 25 *ha*, a w końcu średnią posiadłość, obejmującą około 200 do 500 morgów. Co jest ponad ten wymiar 200—500 morgów, to ma być wywłaszczone, czyli innymi słowy: zamierzona reforma odbyć się ma kosztem średniej i większej posiadłości. Przestrzenie odjęte większej własności, mają być rozparcelowane i rozdzielone między poszukujących, czyli ma być przeprowadzona z urzędu planowa parcelacya posiadłości ziemskiej. Naturalnie, że są rozmaite projekta zamierzonej reformy, a najradykałniejszy żąda, aby wywłaszczyć całą większą własność. W zakres zapatrywań reformowych wciągnięte zostały także lasy, a tej kwestyi poświęcamy niniejszy artykuł.

Nasuwa się więc pytanie, czy i w jaki sposób można gospodarstwo ięśne pogodzić z powyższymi żądaniami parcelacyjnymi. W tym celu należy sobie uzmysłować cele tak materialne jak i przyrodzone, jakie złączone są z istnieniem i przeznaczeniem lasu i jego rolę w gospodarstwie natury. W pierwszym rzędzie idzie naturalnie zaopatrzenie człowieka w artykuły drzewne, niezbędne do jego życia a następnie ochrona gleby, zabezpieczenie przed powodzią i względy klimatyczne. Do tego jako skutki obecnej wojny oświatowej, przybyły względy na cele wojenne i zabezpieczenie u siebie w kraju dostatecznej ilości potrzebnego surowca drzewnego, czyli uniezależnienie się zagranicy. W tym względzie pouczający przykład daje Anglia, skąd daty statystyczne stoją nam już do dyspozycji.

Zapotrzebowanie własne przed wojną w drewnie pokrywała Anglia w ten sposób, że 10% całej ilości produkowała u siebie, resztę t. j. 90% sprowadzała z zagranicy.

Import drewna w r. 1913 wynosił: 10·5 mil. ton. Dostarczała je głównie Rosya (5·2 mil. ton), następnie Szwecya (1·8 mil. ton), Francya (1·0 mil. ton), Kanada (0·9 mil. ton), Stany Zjednoczone (0·5 mil. ton) etc. Główna masa drewna z Rosyi nadchodziła Wisłą, Memlem i Dyną. Z chwilą wybuchu wojny była Anglia zmuszoną, celem pokrycia zapotrzebowania wojska i przemysłu (kopalnie węgla), zwrócić się do własnych lasów, których zresztą było nie wiele, gdyż tylko około 100.000 akrów lasów państwowych i 2·25 mil. akrów prywatnych. Dla samych kopalń węgla potrzeba było 3·5 mil. ton drewna kopalnianego, przyjmując, że celem wyprodukowania 30 ton węgla potrzeba 1·0 m³ tego sortymentu. Na początku r. 1917, wskutek zaostrożonej czynności łodzi podwodnych, import kopalniaków spadł prawie zupełnie, wskutek tego rząd zajął wszystkie zapasy drzewne i zaczął lasy prywatne wywłaszczać, jakoteż jaknajostrożiej kontrolować wszelkie użycie drewna. Lecz i to na potrzeby wojska nie starczyło, zwrócono się zatem do lasów francuskich, a w jaki sposób się do tego zabrano, dowodzi szczególnie, że ustawiono 56 kanadyjskich kompanij robotniczych, każda po 200 ludzi. To też uprzętnięto gruntownie lasy tak w Anglii, jak i Francyi, a obecnie już podnoszą się zewsząd głosy wzywające rząd, by przestrzenie z lasów ogołoczone ponownie zalesić, a następnie, by posiadłości leśne państwowe zwiększył, licząc się z możliwością, że kiedyś znowu tak znaczne zapotrzebowanie drewna się okaże, a na ten wypadek nie powinno się być od nikogo zależnym, lecz polegać tylko na własnych siłach, czego nauczyła obecna wojna.

Wszystkie szczegóły rzeczowe są ogółowi społeczeństwa dobrze znane, a więc bliższe ich omawianie jest zbyteczne; las ze swoimi produktami stał się dla egzystencyi ludzkiej artykułem wprost nieodzownym, brak jego odczuwa społeczeństwo nader dotkliwie, a nawet można bez przesady powiedzieć, że egzystencya człowieka bez lasu jest co najmniej zagrożona. Las jest zatem konieczny, a dewastacya jego równoznaczną z pogarszeniem się warunków egzystencyi człowieka; gdzie las ustępuje, tam pogarszają się warunki życia. Utrzymanie lasów ma być zatem ogólną troską społeczeństwa, a wskutek tego powinien nad nim

czuwać każdorazowy rząd danego społeczeństwa, czyli całe społeczeństwo.

Reforma agrarna idzie jednak w kierunku rozdziału gruntów między mało- i bezrolnych. Co się jednak dzieje z lasem, gdy na małe parcele rozdzielony zostanie? Widzieliśmy to na lasach, które oddano na mocy ugód serwitutowych, widzimy to na byłych lasach spółkowych. Otóż wszędzie są pewne jednostki, które nie uwzględniają zupełnie potrzeb całego społeczeństwa, ich jedyną pobudką jest korzyść osobista. Następstwem tego jest, że las rozparcelowany znika, a pozostaje sam tylko grunt, chociażby nawet do uprawy rolnej nieprzydatny. Las to nic innego, jak kapitał z biegiem czasu uzbierany, z procentami i procentami od procentów, jest zatem silna pokusa wycofania tych zapasów na wypadek znaczniejszego lub niespodzianego zapotrzebowania środków pieniężnych.

Rozdział lasu między bez- lub małorolnych na małe parcele jest zatem równoznaczny z jaknajrychlejszem wycięciem, a zatem jest to objaw sprzeczny z żądaniem zasadniczym, utrzymania lasu.

Lasu nie można zatem dzielić na mniejsze lub małe parcele.

Z tego zaś wynika konkluzja: że im większy jest obszar własności leśnej w jednej ręce, tem większa jest gwarancja, że gospodarstwo leśne odpowie wszystkim zadaniom, do których urzeczywistnienia ono dąży. I odwrotnie. Im mniejszy jest obszar lasu, tem mniejsza gwarancja jego należytego utrzymania.

Reforma agrarna przeprowadzona odnośnie do lasu w tym kierunku, że własność lasowa większa, ponad 500 morgów powinna być wywłaszczona i między mało- lub bezrolnych rozparcelowana, minie się w zupełności z zasadniczymi postulatami. W tym bowiem wypadku las rozparcelowany w dłuższym lub krótszym przeciągu czasu zniknie z powierzchni, czyli nastąpi właśnie to, czego mieć nie chciano.

Lecz nie ulega wątpliwości, że ingerencja ogółu na gospodarstwo leśne musi być odtąd począwszy, większa. Stoimy bowiem wobec faktu, że należymy do krajów ze słabym zalesieniem, a mimo to eksportujemy znaczne ilości materiałów drzewnych za granice kraju. Eksportując zatem

drewno przy słabem zalesieniu, zużywamy już nawet sam kapitał zakładowy, czyli, że dalej tak postępując, coraz więcej spadać będziemy z procentem ogólnego zalesienia.

Wobec ważności lasu i jego produktów w gospodarstwie społecznem, wobec bezwzględności w postępowaniu z gospodarką leśną, musi państwo przyjść ze swym imperatywem, czyli oprócz dozoru, jaki już był dotychczas przez państwo nad gospodarką lasową wykonywany, użyć także innych, bardziej radykalnych środków, czyli, że w ten sposób zbliżamy się do idei istotnego upaństwowienia lasów, przynajmniej w ich większej ilości.

Posiadanie lasów przez Państwo było na początku 19. wieku, w szczególności wskutek rozszerzania się zapastrywań Smith'a bardzo atakowane, a ataki te doprowadziły do tego, że około połowy tego samego wieku rząd austriacki znaczne przestrzenie lasów w Galicyi, dawnych królewskich sprzedał. W Królestwie Polskiem rozdał rząd rosyjski obszerne przestrzenie, wskutek czego powstały tak zwane „dobra donacyjne“.

Mówiono bowiem, że w ogólności posiadłości ziemskie nie nadają się do posiadania przez Państwo, z rozmaitych powodów: małe zainteresowanie się funkcyjaryszy, większe dochody przy prywatnej inicjatywie, konkurencja dla przemysłu, zależność ludności etc. etc. Dalej powiadano: że gospodarstwo lasowe prowadzone jest ze szczególniejszem uwzględnieniem potrzeb fiskalnych, a nie potrzeb ludności; tworzy niebezpieczną konkurencję dla prywatnej własności; że państwo posiada dostateczną ilość środków prawnych, by wpływać dodatnio na gospodarstwo prywatne, że prowadzi się sprzedaż hurtową wielkim odbiorcom, zamiast sprzedaży lokalnej; że ograniczenia instrukcyjne dla urzędników ścieśniają ich w działalności gospodarczej, a z drugiej strony obawa przed odpowiedzialnością wiąże im ręce; że administracya z powodu kontroli nieodzownej jest znacznie droższa; że decyzya w sprawach sprzedażnych z powodu znaczniejszej ilości miejsc decydujących jest opóźniona etc. etc.

Natomiast przytaczano z innej strony znaczniejszą ilość motywów przemawiających za posiadłością leśną w ręku Państwa. I tak że uprawa leśna nie nadaje się dla prywatnych, gdyż daje małą rentę, a nadto zachęca do przemiany

na inny rodzaj uprawy; że lasy ochronne nadają się prawie wyłącznie dla gospodarki państwowej, co można zresztą powiedzieć o wszystkich lasach górskich;

że państwo może jak najwłaściwiej uwzględnić wszystkie potrzeby społeczeństwa w materiałach drzewnych, wyższa kolej i hodowla drzew szlachetnych jest głównie w lasach państwowych możliwa;

że administracya własną sprawą jest łatwo wykonalna, gdyż gospodarstwo lasowe nie należy do gospodarstw pod względem robocizny intensywnej, jest proste i pewne i nie daje podłoża do spekulacji, a dobrze prowadzone jest wzorem dla gospodarstw prywatnych.

Do tego przyłączyły się zapatrywania wytworzone przez obecną wojnę pod względem strategicznym, to jest obrony własnego kraju w jaknajobszerniejszem pojęciu, a więc zapotrzebowanie do budowli, do wyrobu amunicyi, kopalni węgla, krycia się przed pociskami etc. etc.

W miarę tego które z tych dwu poglądów przeważały, sprzedawano lasy państwowe, lub też odwrotnie napowrót je kupowano. Od drugiej połowy 19 stulecia zapanował ten drugi pogląd, wstrzymano zatem sprzedaż, a nawet odkupywano dawniej sprzedane lasy państwowe, jak n. p. lasy nadwórniańskie. Postęp w powiększaniu obszaru lasów państwowych byłby nawet bardzo pokaźny, gdyż istniały najlepsze chęci, gdyby nie stawał na przeszkodzie: brak środków pieniężnych.

Traktując rzecz zasadniczo, nie można dostarczyć dowodu, że las prywatny opłaca się lepiej, aniżeli las pozostający w ręku państwa i odwrotnie; brak jest bowiem dat porównawczych, których nawet zebrać nie można, jeżeli porównujący chce uwzględnić wszystkie szczegóły, a nie tylko cyfrowe wyniki. Większe lub mniejsze obszary lasów państwowych, rozmaite położenie w większych lub mniejszych kompleksach, mniejsza lub większa łatwość zbytu, wysokość cen sprzedażnych, położenie finansowe właściciela etc. etc., mają na wysokość dochodu z lasu wpływ nader wielki, częstokroć decydujący. Niejednokrotnie widzimy, że las prywatny daje istotnie większy dochód, aniżeli las państwowy, choć oba pozostają w tym samym stopniu uprawy, gdyż to są wydatki nieraz znacznie wyższe, n. p. z powodu zauważonej nieraz przesady w wydatkach

na uprawę lasu etc. Jakkolwiek bądź, to jednak zaprzeczyć się nie da, że właściwości gospodarstwa leśnego są tego rodzaju, iż liczą się z długimi okresami użytkowania, a z tego powodu nadają się do gospodarowania najkorzystniej na wielkich obszarach i do posiadania przez osoby o jaknajdłuższym okresie egzystencyi, a taką jest głównie: państwo.

Więc też, już przed wojną, z wyjątkiem Rosyi, wszystkie inne państwa Europy starały się stan posiadania lasów państwowych zwiększyć. Działo się to przez zakupno leśnych przestrzeni i zalesienie nieużytków. W tym drugim kierunku stanęły na czele Niemcy i Anglia, nie pozostały jednak w tyle Francya i Włochy, przeznaczając znaczne środki pieniężne na nowe zalesienia. A nawet Rosya, mając w niektórych położeniach niedobór lasów, jak n. p. stepy ukraińskie, usuwała go kosztownemi zalesieniami. Jednem słowem tendencya obecna szła kierunku zwiększenia stanu posiadania lasów państwowych.

Gwałtowna zmiana zapatrywania nastąpiła w następstwie wojny światowej, bo co dotychczas było raczej wypadkiem przygodnym, to obecnie ma się stać zasadą, upaństwowienie ziemi zatacza coraz szersze kręgi, chodzi o to, jak ją w gospodarstwie lasowem rozumnie przeprowadzić, by nie zniszczyć samej istoty rzeczy, to jest samego lasu, a mimo to zadość uczynić jak najdalej idącym wymaganiom społeczeństwa.

Upaństwowienie lasów to rzecz nie nowa, owszem już od dawna praktykowana. N. p. cesarz Józef zabrał na rzecz państwa, lub wziął w zarząd państwowy znaczniejsze obszary lasów klasztornych (religijnych) i t. p.

Dotychczas pod upaństwowieniem lasów rozumiano:

1) nadzór państwowy nad sposobem prowadzenia gospodarki,

2) objęcie lasów w zarząd Państwa i oddawanie pozostałego czystego dochodu prawnemu właścicielowi,

3) właściwe upaństwowienie, t. j. wywłaszczenie na rzecz Państwa, czy to w drodze płatnej, czy też bez jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Ponadto mielibyśmy jeszcze kupno z wolnej ręki lub w drodze licytacji publicznej. Gdy jednak kupno czy to z wolnej ręki czy też w drodze przetargu jest zależnem od

dobrej woli kupującego i sprzedającego, to upaństwowienie w ścisłym znaczeniu opiera się na pewnych zasadach, które w każdym wypadku zachowane być muszą, jeżeli upaństwowienie w jakikolwiekby sposób formalnie postanowione zostało.

Najluźniejszą dotychczasową formą upaństwowienia był nadzór państwa nad gospodarką leśną, wiążący właściciela tylko w kierunku wypełniania przepisów ustawy lasowej, a w szczególności zapobiegający dewastacyom, przemianie gruntu leśnego na inny rodzaj uprawy i dążący do utrzymania substancji celem stałego i trwałego pokrywania zobowiązań prawnych, znanych pod nazwą serwitutów. A więc miarodajne są ciężary i postanowienia ustawy, im one są bardziej wymagające, tem ostrzejszy jest nadzór państwowy i odwrotnie. W lasach od ciężarów zupełnie wolnych, dozór był minimalny, a gospodarka pozostawiona w zupełności wolnemu sądowi właściciela.

Objęcie lasów w zarząd Państwa jest właściwie pozabawieniem właściciela prawa dowolnego dysponowania swym majątkiem, pozostaje mu chyba tylko prawo sprzedaży, osobliwie w tych wypadkach, gdzie niema on nawet prawa sprzeciwu przeciw proponowanym wydatkom. Objęcie gospodarki leśnej w zarząd Państwa zbliża się zatem do wywłaszczenia, a nawet jest dla Państwa korzystniejsze, gdyż uwalnia je od trudu wyszukania kapitału potrzebnego na cenę kupna, a pozostawia mu zupełnie dowolne prawo administrowania.

Wywłaszczenie zaś jest nie tylko objęciem w zarząd; lecz nadto przeniesieniem prawa własności z dotychczasowego posiadacza na Państwo, jako przedstawiciela społeczeństwa. Postępowanie to może być przeprowadzone za zapłatą oszacowanej ceny kupna, lub też bez jakiegokolwiekby wynagrodzenia, a w tym wypadku mówi się o konfiskacie.

Jeżeli rozglądniemy się w obecnych ustrojach, to obaczmy, że dotychczas stosowano już wszystkie te sposoby upaństwowiania. Nie były one jednak, z wyjątkiem wypadku pod 1) przedstawionego normą ogólną, lecz używano ich od wypadku do wypadku. U nas w Galicyi zachodzi wypadek pod 1) znany pod nazwą nadzoru techniczno-leśnego nad gospodarką prywatną; nadzór ten wykonywały

„inspekcye leśne“. W niektórych dobrach „funduszu religijnego“ zaprowadzono zarząd państwowy (n, p. Muszyna z Krynicą, Stary Sącz etc.). Wywłaszczenie, a nawet konfiskata nie były również, osobliwie w czasach dawniejszych, przedkonstytucyjnych, wypadkiem nader rzadkim.

Dzisiaj upaństwowienie gospodarki leśnej ma być obowiązkowe i z tego powodu ujęte w pewne systematyczne formy, czyli, że dotychczasowy nadzór nad gospodarką prywatną w lasach nie jest już wystarczający. Pozostałyby zatem dwie dalsze formy t. j. objęcie gospodarki w zarząd Państwa i wywłaszczenie.

Rozróżniamy rozmaite formy lasów prywatnych, a mianowicie:

lasy istotnie prywatne, t. j. własność osób fizycznych;

lasy fundacyjne, przynależne do rozmaitych fundacyj, jak n. p. stypendyjne, zakładu Ossolińskich etc.;

lasy towarzystw akcyjnych;

lasy gminne i spółkowe, jako własność pewnych gmin lub tylko pewnej ilości właścicieli, którzy w dawniejszych latach posiadali na lasach pewne uprawnienia, a uregulowane zostały w ten sposób, że odstąpiono im pewne przestrzenie leśne na nieograniczoną własność;

lasy majorackie, t. j. zastrzeżone dla pewnych rodzin, w których każdorazowy posiadacz posiada tylko prawo użytkowania normalnego etatu.

Ponadto dzieli statystyka posiadłość leśną pod względem obszaru do pewnej jednostki, czy to fizycznej, czy też moralnej należącego, na posiadłość małą; do 500 morgów, średnią nad 500 do 2000 morgów i posiadłość wielką nad 2000 morgów.

Przypatrzmy się jednak jak chcą postąpić nasi sąsiedzi, i jakie są ich zamiary.

Najradykalniejsze prądy idą w tym kierunku, że prosto całą posiadłość leśną ogłaszają jako własność państwa, czyli „wywłaszczają“. W ten sam sposób chciał postąpić rząd lubelski pośła Daszyńskiego i wydał nawet stosowne rozporządzenie. Tak samo postąpił rząd ukraiński. W Czechach postanowiono, że każda posiadłość większa musi te wszystkie przestrzenie leśne odstąpić państwu które przekraczają obszar 800 ha = 1.500 morgów i t. d. Jednym słowem niema jeszcze norm ogólnie ujednostaj-

nionych, są na razie tylko specjalne zapatrywania każdego rządu, tem radykalniejsze, im radykalniej usposobieni są jego członkowie.

Jeżeli jednak rozglądniemy się dokładnie po istniejących gospodarstwach lasowych, to obok istotnie wzorowych gospodarstw, znajdziemy wiele, które niczem innem nie są, jak tylko rabunkiem ziemi, gdzie po usunięciu drzewostanu pozostają zachwaszczone, maliną, ożyną i wierzbowką pokryte powierzchnie, na których pozostało kilkanaście drzewek przygłuszonych, zwanych nasiennikami, widocznie dla łudzenia siebie i drugih. Są to skutki niczem nieokiełzanej rolnej gospodarki. Istniejący dotychczas nadzór ze strony Państwa był więc niewystarczający, jeżeli strona mogła las bezkarnie do tego stanu zdziczenia doprowadzić. Dowolność w postępywaniu musi być zatem względami na ogół ograniczona przez wprowadzenie ściślejszego dozoru, czego gospodarstwo leśne dobrze prowadzone niema się co obawiać. Ściślejszy dozór trafi pożeraaczy dóbr, tych osobników, którzy z rabunku dóbr ziemskich żyją, a którzy, ogołociwszy ziemię z lasu w zupełności, rzucają ją na targ, starając się ją sprzedać pod rolę, nie troszcząc się o to, że posiadacz takiej parceli wejdzie niebawem w kolizyę z władzami, które zażądadają ponownego zalesienia.

Ten ściślejszy nadzór będzie zatem wymagał, żeby gospodarstwo leśne prowadzone było na podstawie planów gospodarczych przez władzę zatwierdzanych i będzie kontrolował zużycie produktów lasów i ich cenę.

Drugą formą będzie objęcie zarządu danej posiadłości leśnej przez Państwo. Ta alternatywa jest dla Państwa nawet korzystniejszą, gdyż bez obciążenia finansowego daje wszelką gwarancję, że cele, jakie Państwo w swem zwierzchnictwie chce osiągnąć, istotnie osiągnięte zostaną. Państwo będzie zaś chciało, ażeby społeczeństwo otrzymywało materiał drzewny, potrzebny tak do domowej potrzeby, jak i przemysłu z pierwszej ręki, żeby nie było zależne od handlarzy, a szczególnie paskarzy, w końcu żeby rozdział materiału drzewnego między istotnie potrzebujących był jak najsprawiedliwszy. Naturalnie, że tego rodzaju wybryki jak omawiane w dziennikach sprzedaże w galic. dobrach państwowych pewnym uprzywilejowanym handlarzom

i obdarzanie ich prawie że monopolem są karygodne, a Państwo powinno się przeciw temu bronić przez dobór odpowiednich funkcyonaryuszy.

Wobec tych dwu sposobów obrony interesów społeczeństwa, trzeci sposób upaństwowienia posiadłości leśnych przez wywłaszczenie, staje się mniej potrzebny. Możnaby go tam użyć, gdzie w grę wchodzi ważne interesa ogółu. Tak n. p. lasy ochronne nakładają na właściciela znaczne ciężary, które on ponosić musi w interesie drugich. Jest zatem rzeczą słuszną, ażeby lasy takie Państwo, jako przedstawicielstwo społeczeństwa objęło w zupełności na swą własność. Do takich lasów należeć będą także lasy znajdujące się u źródeł naszych rzek w górach, tu bowiem działają lasy regulująco na odpływ opadów atmosferycznych, zatem działanie ich rozciąga się na znaczne odległości w dół biegu rzek. Tu zaliczyć również należy lasy rosnące na zwiewnych piaskach, a nawet w niektórych razach lasy wyłączone.

Naturalnie, że o ile który właściciel zechce swą posiadłość leśną sprzedać z wolnej ręki, natenczas Państwo powinno sobie zastrzedz prawo pierwokupu, co odnosić się powinno także do posiadłości leśnych wystawionych przez władze do sprzedaży w drodze publicznego przetargu.

Jasną jest wreszcie rzeczą, że wszystkie te postanowienia nie dadzą się odrazu w życie wprowadzić, jestto tylko projekt reformy. Najłatwiej i najprędzej da się zarządzić zaprowadzenie ściślejszego dozoru, gdyż personal techniczno-leśny będzie do dyspozycji, a główna część czynności będzie polegać na wydaniu odpowiedniego zarządzenia i ich przestrzeganiu. Lecz i tu nie powinno Państwo być drobnostkowem, a widząc cel przed sobą wytknięty, dążyć do niego torem szerokim, nie małodusznością i przesadnym biurokratyzmem.

Dłuższego okresu czasu potrzeba dla przeprowadzenia drugiego z opisanych sposobów upaństwowienia tj. objęcia w zarząd państwa; wywłaszczenie przyjdzie od wypadku do wypadku, w większości dopiero ku końcowi okresu upaństwowienia, po zbadaniu i skonstatowaniu tych wszystkich przestrzeni leśnych, które pod przepisy wywłaszczające mogą być podciągnięte.

Moglibyśmy temat ten szeroko rozwinąć, moglibyśmy opisywać gospodarkę w małych, średnich i wielkich posiadłościach leśnych, moglibyśmy ją omawiać wedle pojedynczych kategorii posiadania, niechcąc jednak artykułu naszego przedłużać, a biorąc to wszystko, cośmy wyżej powiedzieli, jeszcze raz pod gruntowną rozwagę, możemy nasze stanowisko w tej sprawie zdeklarować w sposób następujący:

Wskutek obecnej wojny okazała się potrzeba przyznania Państwu większego wpływu na gospodarstwo lasowe w kraju. Nadzór nad gospodarką lasową w lasach prywatnych musi być rozciąglejszy, a nadto przyznać należy Państwu prawo brania w zarząd na rachunek właściciela tych wszystkich majątków lasowych, w których gospodarka nie jest należyta, lub co gorsza dewastacyjną. Oprócz tego powinno Państwo zastrzedz sobie prawo pierwokupu tych wszystkich lasów, które zostaną wystawione na sprzedaż, czy to z wolnej ręki, czy też w drodze publicznego przetargu. W każdym razie jednak Państwo powinno nabyć lasy ochronne tak w ścisłym, jak i obszerniejszym znaczeniu tego słowa, i w tym celu zastosować nawet postępowanie wywłaszczające. Dla osiągnięcia swych celów powinno Państwo mieć prawo używania cudzej własności, aby ułatwić wyprowadzanie materiałów z lasów i prawo użycia istniejących już zakładów transportowych, jak dróg, kolejek, ryz etc.

Tak więc lasy tylko wówczas spełnią swoje zadanie, jeżeli zostaną poddane pod ściślejszy nadzór społeczeństwa, przez zaprowadzenie surowszego nadzoru, poddanie pod zarząd Państwa, a w końcu przez wywłaszczenie w pewnych specjalnych wypadkach. Jeżeli zaś po naszych gospodarstwach się dokładniej rozglądniemy to możemy powiedzieć, że z małymi wyjątkami najmniej powodu do ingerencyi Państwa dają gospodarstwa wielkie, najwięcej zaś dać mogą gospodarstwa średnie. Te ostatnie z tego powodu, że istotnie dostają się bardzo często w ręce pożeraczy ziemi, którzy z zamiarem postępując, wyssawszy soki, pozostawiają nagą ziemię, z biegiem lat dziczejącą. Lecz i małe gospodarstwa, znajdują się niejednokrotnie w stanie złym, wina jednak tu spada nie tyle na samego właściciela ile raczej na stosunki w których on się chwi-

lowo znajduje. W każdym razie czas najwyższy, ażeby zapobiedz dalszemu ogałacaniu kraju z lasów i utrzymać nadal przynajmniej ten stan zalesienia, jaki jeszcze dzisiaj panuje.

Po napisaniu powyższego artykułu i oddaniu go do druku dowiedzieliśmy się, że rząd w Warszawie wydał w sprawie użytkowania i ochrony lasów następujące zarządzenie, pozostające w mocy aż do czasu uchwalenia przez sejm ustawy o prawie ważności, zarządzie i ochronie lasów — a mianowicie:

1) „Wszystkie lasy, nie wyłączając prywatnych, przechodzą pod obowiązkowy nadzór i kontrolę wyznaczonych z ramienia ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych urzędów ochrony lasów.

2) Użytkowanie lasów może być uskutecznione na podstawie zatwierdzonych planów gospodarstwa leśnego lub po zatwierdzeniu przez państwowych urzędników leśnych, że użytkowanie to nie przeczy obowiązującej ustawie o ochronie lasów.

3) Właściciele lasów prywatnych, obciążonych służebnościami włościańskimi, mogą uskutecznić ich wyrąb pod warunkiem, że wyrąb ten jest zgodny z obowiązującymi przepisami i nie ogranicza włościan w korzystaniu z należnych im służebności leśnych i pastwiskowych, w tej ilości i rozmiarach, jakie są ściśle w tabelach likwidacyjnych określone.

4) Wywóz drewna poza granice państwa bez pozwolenia ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych jest bezwzględnie wzbroniony. Wewnątrz kraju drewno może być przewożone kolejami i spławiane wodą jedynie na zasadzie świadectw przewozowych, wystawionych przez odpowiednie władze, wskazane przez ministerjum przemysłu i handlu.

5) Poddaje się obowiązkowej kontroli urzędów ochrony lasów wszelkie umowy i kontrakty, zawierane przez władze krajowe, organizacje społeczne, osoby prywatne i firmy handlowe w zakresie kupna i sprzedaży drewna.

6) W lasach, tartakach i składnicach państwowych będzie utworzona cząstkowa sprzedaż drewna dla zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności.

7) W lasach państwowych otworzona będzie na warunkach ulgowych sprzedaż drewna budulcowego na odbudowę zrujnowanych w czasie wojny zagród i opał dla najuboższej ludności. Miejscowe państwowe urzędy leśne winne w tej sprawie porozumieć się z radami gminnymi, oraz urzędami państwowymi i samorządowemi powiatu.

8) O powołaniu urzędów ochrony lasów, nastąpi niezwłoczne obwieszczenie.

9) Wszelkie wykroczenia przeciwko obowiązującym obecnie ustawom i rozporządzeniom, zarówno przez właścicieli, jak i osoby trzecie dokonane, ścigane będą według całej surowości prawa“.

Taką ma być treść w umowie będącego rozporządzenia Rady ministrów.

Porównawszy je z naszymi wywodami o reformie agrarnej odnośnie do lasów przychodzimy do zapatrywania, że wypełniony został w zupełności punkt pierwszy tychże, a mianowicie, że ściślejszy dozór nad gospodarką leśną został temsamem już wprowadzony. Dotyczy on przeważnie lasów prywatnych, lecz i lasy państwowe nie są wolne od nadzoru i kontroli urzędów ochrony lasów. W ten sposób zastrzegło sobie Państwo bardzo daleko idący wpływ, albowiem żąda nasamprzód dla wszystkich lasów „zatwierdzonych planów gospodarstwa leśnego“ lub też „zatwierdzenia przez państwowych urzędników leśnych, że użytkowanie nie jest sprzeczne z ustawą o ochronie lasów“, a nadto kontroluje „wszelkie umowy i kontrakty, zawierane przez władze krajowe (zatem i władze leśne państwowe), organizacje społeczne, osoby prywatne i firmy handlowe w zakresie kupna i sprzedaży drzewa“.

Przepisy te są zatem identyczne z zapatrywaniami, które wyraziliśmy w powyższym artykule. Efekt zaś będzie dla Państwa nader korzystny, gdyż będzie ono miało wpływ na sprzedaże i ceny, zatem zapobiedz może lichwie drzewnej, która właściwie dopiero w obecnej wojnie potrzebę tego rodzaju zarządzeń wprost wywołała. Państwo jednak poszło jeszcze dalej, gdyż w ustępie czwartym przytoczonego rozporządzenia zabroniło wywozu drewna poza granice kraju bez pozwolenia ministerstwa rolnictwa i D. P. Nadto wewnątrz kraju jest przewóz drewna kolejami lub

splawem dopuszczalny tylko na podstawie otrzymanego pozwolenia. Z tego zaś wynika, że przewóz materiałów drzewnych osiã i kolejkami leśnymi, zatem zaszte pokrycie zapotrzebowania miejscowego jest dozwolony, a tylko przewóz na dalsze przestrzenie utrudniony.

W dniu 9. lutego 1919 zebrał się pierwszy Sejm nowopowstałej Rzeczypospolitej polskiej i naturalnie reforma agrarna wybiła się na miejsce przednie obrad. Dotychczas (koniec lutego 1919) znane nam są zapatrywania większych klubów poselskich. Poseł Grabski nie mówi specjalnie o lasach, tylko wynurza swe zapatrywania ogólnikowo powiadając: że „ważną jest reforma agrarna“, należy „dać państwu prawo pierwokupu, a także w danym razie przymusowego wykupna ziemi. Szczególnie tej, która jest źle zagospodarowana. Prawo własności jednak powinno być dalej utrzymane w całej pełni, ale nienaruszalność jego nie oznacza nienaruszalności wielkich obszarów rolnych“. Chodzi zatem głównie o rolę.

Przedstawiciel P. S. L. powiada: „Spekulacya drzewem musi być zniesiona, obszary leśne stać się mają własnością narodową pzzez upaństwowienie“.

Poseł Witos zajął się tym tematem nieco obszerniej. Powiada bowiem, że niezdrowym objawem jest obecna spekulacya drewnem budulcowem i opałowem, a wskazując na szkody, jakie dla gospodarstwa społecznego wynikają z powodu pobytu cudzoziemców w kraju, powiada, że Stronnictwo „nie zawaha się poświęcić wielkiej własności ziemskiej, wprowadzając równocześnie upaństwowienie lasów większej własności“. Zatem p. Witos zwraca się wyłącznie przeciw większej własności leśnej.

Mowa jest zatem o „upaństwowieniu“, niema jednak bliższych określeń, w jakich kierunkach to upaństwowienie ma się odbywać. Rząd poszedł w kierunku zaprowadzenia ściślejszego dozoru, a spodziewać się należy, że i większość Sejmowa za nim pójdzie, czyli, że racjonalna gospodarka będzie pozostawiona dalszej inicjatywie właściciela.

Nie widzimy zatem powodu, ażeby nasze zapatrywania w powyższym artykule wyrażone w jakimkolwiek bądź kierunku zmienić.